

Warszawa, 17 października 2016 r.

Związek Zawodowy Reżyserów Polskich - Gildia Reżyserów Polskich

ul. Chełmska 21  
00-724 Warszawa

Szanowni Państwo,

W liście otwartym skierowanym m.in. do Rady Etyki Mediów liczni podpisani pod nim członkowie Państwa Związku zwracają uwagę na niestosowność wypowiedzi na Twitterze, jaką red. Marzena Paczuska, szefowa „Wiadomości” TVP1 skomentowała zgon Andrzeja Wajdy. Wypowiedź ta brzmiała: „*Andrzej Wajda R.I.P. Walcie się dalej #NieOddamyWamKultury*” i nawiązywała do trwającego wówczas w Warszawie Kongresu Kultury, na którym dyskutowano o kulturze w Polsce i protestowano przeciw naciskom na twórców. Relacje z tego kongresu opatrywano w mediach społecznościowych hashtagem #NieOddamyWamKultury, a hasło to przyświecało także warszawskiej demonstracji przeciwko ingerencji polityków w kulturę. Autorzy listu stwierdzają, iż „nie może być przyzwolenia na tak ordynarne zachowanie przedstawicielki mediów publicznych” wobec śmierci Andrzeja Wajdy i domagają się od adresatów odwołania red. Marzeny Paczuskiej z funkcji, jaką pełni ona w Telewizji Polskiej.

Red. Marzena Paczuska odpowiedziała szybkim wycofaniem swojej wypowiedzi z Twittera i oświadczeniem, w którym zabrakło jedyne go niezbędnego tam - zdaniem Rady Etyki Mediów - słowa „przepraszam”. *„Protest jakobym na twisterze napisała coś uwłaczającego pamięci Andrzeja Wajdy jest albo niebywałym nieporozumieniem, albo wyrazem absolutnie złej woli. Słowa były niezręczne, ale sens krótkiego wpisu powinien być oczywisty dla każdego biegłego użytkownika języka polskiego”* - stwierdza w oświadczeniu red. Paczuska. I pisze też: *„Całkowite przekręcenie sensu mojego wpisu (mimo niezręcznych słów) jest czymś tak zdumiewającym, że nie potrafię tego zinterpretować. I robią to twórcy należący do elity polskiej kultury, czyli ludzie wyjątkowo biegli w kwestii znaczeń i języka. (...) Nie wiem, jak można było zrozumieć moje słowa inaczej, ale tak się stało, I to napawa mnie wielkim smutkiem”*. Pograżona w smutku, wyjaśnia red. Paczuska *„ludziom wyjątkowo biegłym w kwestii znaczeń i języka”, że „niezręczne słowa >walcie się dalej< w oczywisty sposób oznaczają >bijcie się dalej<”*.

REM dostrzega w tym wyzwanie dla inteligencji odbiorców, tym razem autorów listu: to, co napisane, trzeba czytać odwrotnie, to, co widzicie, nie jest tym, co macie widzieć. W słowach „walcie się” nie ma - według REM - żadnej „niezręczności”. To precyzyjnie sformułowana obraza, świadectwo braku oglądy, tym bardziej drastyczne, że powiązane z informacją o śmierci wielkiej postaci polskiej kultury. Nie sprawdza się też red. Paczuska w roli językoznawcy: „walcie się dalej” nie jest apelem o kontynuowanie walki o wartości, którym te słowa zaprzeczają.

Rada Etyki Mediów nie jest organem, który może zwalniać z pracy dziennikarzy, więc nie odnosi się do żądania odwołania red. Paczuskiej, nie do REM, rzecz jasna, skierowanego. Ten incydent skłania jednak REM do przypomnienia jej wcześniejszych opinii, iż dziennikarze i osoby publiczne powinny unikać w „prywatnych” wypowiedziach w mediach społecznościowych (a taki charakter miało zdaniem red. Paczuskiej to, czym podzieliła się z użytkownikami Twittera) zajmowania stanowiska w kwestiach będących przedmiotem kontrowersji w mediach i opinii publicznej. Wszystko co tam powiedzą i napiszą rzekomo „prywatnie”, odbierane jest jako ich rzeczywiste poglądy i opinie, od których nie mogą się odżegnać, nawet, jeśli wykazałyby się większą sprawnością językową niż w przypadku, który skłonił do interwencji autorów listu.

W imieniu REM

Ryszard Bańkiewicz  
Przewodniczący REM